

1 MAJA 1999 R.

NR 13

# Echo Warki



MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

WYDAWCY: TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MIASTA WARKI, MUZEUM IMIENIA KAZIMIERZA PUŁASKIEGO,

INTERNET: adres Muzeum <http://www.muzeum.warka.pl/>  
adres Echa Warki <http://www.warka.pl/echo/>



kontakt do Muzeum (e-mail)  
[muzeum@warka.pl](mailto:muzeum@warka.pl)

## 3 Maja

Stanisław August Poniatowski  
wg M. Bacciarallego





# Konstytucja 3 Maja

to pierwsza w Europie liberalna konstytucja oparta na filozofii humanizmu i tolerancji religijnej. Zapoczątkowała w Polsce Prawa Człowieka i zasady Równości, Braterstwa i Wolności.

## 208 lat temu na Zamku Królewskim w Warszawie:

Wszystkich oczy zwróciły się ku tronowi. Marszałek Mniszech znowu trzykrotnie laską uderzył, ministrowie stanęli przy boku króla, a ten wstawszy z krzesła oświadczył, że to, co wyjawi, ma na celu prawdziwe usłużenie Ojczyźnie. Zwłoka - to jest przeświadczenie królewskie - w ustanowieniu rządu jest szkodą dla nas a dla obcych korzyścią.

“Zastanawiałem się od kilku miesięcy - mówił król dalej, nad sposobami i jakichby nam się jąć trzeba było. “Powieć prawdę, na pochwałę dobrze myślących obywatelów, że w przeciągu tych kilku miesięcy, byłem od wielu zachęcany, proszony, zaklinany, abym przedsięwziął środki skuteczniejsze nad te, które dotąd używane były. Wspólna komunikacja ufności obywatelskiej, podała nam stosowne do tych końców myśli. Urodził się z tego projekt, który mi był pokazany, a który już jest zgodny z wolą wielu sejmujących. Ten gdy w stanach przeczytany zostanie, spodziewam się i życzyć powinienem, aby był przyjęty, bo jeżeli rychło nie zaradzimy sobie, może, że gdy za dwie niedziele, czyli wojna, czyli pokój wyniknie, jakiegokolwiek przedsięwzięmy środki, już za późne będą. Jest zaiste zamiarem wszystkich otaczających kraj Polski sąsiadów, aby nas w niedołężności jak najdłużej utrzymywali. Podchlebiamy ich nadzieją, ziszczemy ich żądanie, jeżeli nie poświęcimy potrzebie ojczyzny nieufności, podejrzenia i nawet przesady naszej, które stały się narzędziem szkód i upodlenia naszego, tego nieszczęśliwego stanu, w którym się znajdujemy, że prawie w rządzie narodów policzony mi nie jesteśmy. Gdy zaś w tym samym projekcie znalazłem rzeczy takie, czyli punkt jeden, którego ja sam przez się tykać nie chcę i nie powinienem, chyba za wolą narodu, dlatego oświadczam, że w tym jednym punkcie zastanowiłem się. Abym zaś dłużej nieprzeciągał toku naszego i żebyśmy się już silniej i prędzej brali do roboty, proszę mości panie marszałku sejmowy, niech już ten projekt będzie przeczytany”.

Nastąpiły ze wszystkich stron okrzyki: p r o s i m y o p r o j e k t ! czemu posłuszny sekretarz sejmowy Antoni Siarczyński odczytał ułożoną “Ustawę rządową”. Nieustające okrzyki i oklaski rozległy się po całej izbie i na galeryach. Tylko poseł wileński Korsak prosił, aby dla dopełnienia formalności poddano ustawę deliberacji, to jest dyskusji, a pan Suchorzewski odetchnąwszy nieco po tryumfach poprzednich krzyczał, że protestuje i nawet na deliberację nie pozwala. [...]

Marszałek stanąwszy na środku sali, złożył naprzód podziękowanie królowi za usiłowanie zapewnienia na wieczne czasy szczęścia i świetności Rzeczypospolitej, z dobrowolnym umniejszeniem ozdób tronu. “O ile szczerze światło daje poznawać” marszałkowi, to przedłożony projekt jest najlepszą ustawą republikańską. [...]

“Racz teraz kr. Mość przyjąć prośby nasze, które przed tron jego zanosimy, abyś już przez nowe związki złączył się z narodem, a od dawnych go uwolnił, na zakład przyszłego naszego i najpóźniejszych pokoleń szczęścia”.

Cała izba powtórzyła prośbę marszałka, na co król odpowiedział:

“Na głos dopiero słyszany godnego naczelnika stanu rycerskiego, winienem odpowiedzieć. Przysięgam na pacta conventa, i mówię śmiało, że ich dotrzymałem. W czytanim dopiero projekcie ustawy rządu naszego, ja nie widzę nic szkodliwego dla kraju; ale żądam, ażebym wolą stanów sejmujących był uwolniony od tego artykułu paktów konwentów, który się ściąga do sukcesji tronu. Gdy usłyszę w tej mierze wolę sejmu, powiem ochoczo, że za szczęśliwy poczytam ten dzień, w którym się przeczytany projekt obróci w prawo. Spodziewam się zaś, że tym dniem, będzie dzień dzisiejszy. O to proszę wszystkich dobrze myślących, a wszyscy dobrze ojczyźnie życzący, niech tę prośbę uczynią skuteczną. Ja zaś jak raz powiedziałem, tak powtarzać będę do śmierci:

**król z narodem, naród z królem”.**

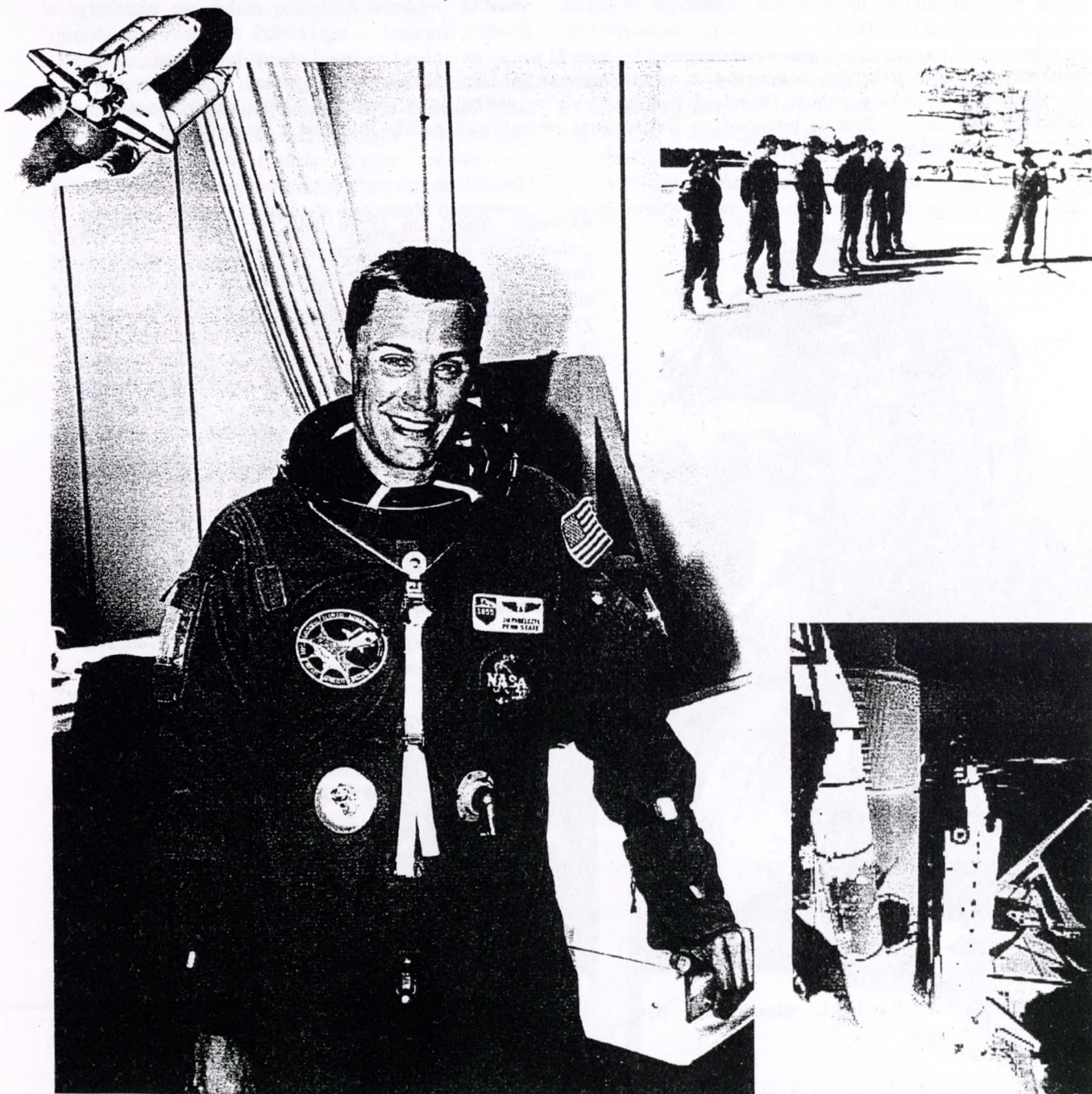
Potem wśród gromkich okrzyków opuścił król salę sejmową, a marszałkowie podpisawszy ustawę rządową udali się na nadzwyczajne posiedzenie komisji wojskowej, aby od jej członków odebrać przysięgę.

**Tak skończył się dzień 3-ci Maja.**

*Rozum w pełni rozkwita  
pod strażą wolności,  
wolność rozkwita w pełni  
pod strażą rozumu.*

*Tadeusz Kotarbiński*

# WELCOME JIM, WELCOME COLUMBIA!



W rok po słynnym locie promu kosmicznego Columbia przyjeżdża do Polski - na zaproszenie Prezydenta RP, Aleksandra Kwaśniewskiego - załoga Columbii, a wśród niej nasz rodak James A. Pawelczyk. Kosmonautom towarzyszyć będzie delegacja Kongresu Poloni Amerykańskiej.

1 maja goście przebywać będą w Wyższej Szkole Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie. 2 maja będą gośćmi naszego miasta - popołudnie spędzą w Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego. Organizatorami ich pobytu w Warce są (oprócz Muzeum) starosta powiatu grójeckiego, burmistrz Warki i Browary - Warka.

Jim Pawelczyk urodził się w 1960 roku w Buffalo (stan Nowy York). W 1982 roku ukończył studia wyższe z biologii i psychologii, a w 1985 roku uzyskał tytuł doktora fizjologii.

Rozpoczął współpracę z agencją NASA, w 1994 roku otrzymał specjalną nagrodę tej agencji. W 1995 roku przeszedł do pracy w NASA.

W czasie lotu Columbii przeprowadził 26 eksperymentów dotyczących wpływu mikrogravitacji na mózg i system nerwowy. Okrążył Ziemię 256 razy, pokonując 10 milionów kilometrów.

Jim Pawelczyk jest żonaty z Ruth, mają dwoje dzieci.

Przyjazd Jima Pawelczyka i jego kolegów to niewątpliwie wydarzenie roku w naszym mieście. W czerwcowym Echo postaramy się zamieścić z nim wywiad.

A. K.

# Ostatni bój załogi "Karasia"

Jednym z mniej znanych wydarzeń związanych z historią II wojny światowej na ziemi wareckiej była samotna, bohaterska walka polskiego bombowca z dwoma niemieckimi samolotami pocigowymi "Messerschmit" 10 września 1939 roku w rejonie Ostrołęki. Postaramy się przybliżyć ją Czytelnikom Echa, opierając się na relacjach świadków. Równie interesująca jest historia poszukiwań rodzin lotników i identyfikacji dwóch pozostałych członków załogi "Karasia"



*Kpr. podch. Piotr Palecki*

**-Opowiada Waclaw Pawlicki, mieszkaniec Niw Ostrołęckich:**

"Ranek 10 września 1939 roku był wyjątkowo ciepły i pogodny. Razem z sąsiadem, nieżyjącym już Antonim Kurkiem paśliśmy krowy na łące. Nagle usłyszeliśmy serie karabinów maszynowych i zauważyliśmy od strony Winiar trzy samoloty: polski samolot bojowy "Karaś" i dwa niemieckie "Messerschmity". Samoloty toczyły ze sobą śmiertelną, nierówną walkę. Za "Karasiem" ciągnęła się smuga dymu. Nagle zniknął nam za wzgórzem a po chwili wynurzył się - cały w płomieniach. Z wnętrza samolotu wyskoczył lotnik. Spadochron, niestety, nie otworzył się. W chwilę później runął na ziemię samolot a niemieckie "Messerschmity" oddaliły się.

Rzuciliśmy się w kierunku płonącego bombowca. Kilkanaście metrów od niego, za wzgórzem, przywarliśmy do ziemi. Detonacje amunicji w płonącym samolocie nie

pozwoili zrobić ani kroku dalej. Po ustaniu wybuchów podbiegliśmy do dopalającego się samolotu. Nieopodal leżał lotnik w mundurze. Był nieprzytomny, oddychał ciężko. Po kilku minutach zmarł. Miał przy sobie dokumenty - był to 23 letni pilot podchorąży **Piotr Palecki** ze śląskich Mysłowic. W zgliszczach maszyny znaleźliśmy szczątki dwóch pozostałych członków załogi "Karasia". Dokumenty spłonęły - niestety - razem z nimi".

Zwłoki bohaterskich lotników spoczęły na cmentarzu w Ostrołęce, a miejscowy ksiądz proboszcz Jarzębski odprawił mszę świętą i to on właśnie zapoczątkował nieco później akcję poszukiwania rodzin poległych. Wysłał zawiadomienie o śmierci Piotra Paleckiego do Mysłowic, na adres widniejący w znalezionych dokumentach. Odpowiedzi nie było.

Po wojnie pracownicy Fabryki Urządzeń Mechanicznych wykonali tablicę nagrobną, umieszczając na niej nazwisko



*Walter Wycisłak, kapral - obserwator*

Piotra Paleckiego. Dwaj pozostali figurowali jako NN.

W 1974 roku Zarząd wareskiego ZBoWiD-u zamieścił w *Expressie Wieczornym* krótką relację o bitwie z apelem o zgłoszenie się rodzin poległych lotników. Wkrótce zgłosiła się siostra P. Paleckiego - Antonina Palecka - Dejnacka. Oto co powiedziała:

„Późną jesienią otrzymaliśmy zawiadomienie od księdza z Ostrołęki, że brat nie żyje. Była okupacja, Śląsk znajdował się w granicach Rzeszy Niemieckiej. Poszukiwania były trudne, wręcz niemożliwe. Wznowiliśmy je po wojnie, m. in. napisaliśmy do Ostrołęki za Warszawą. Stamtąd nadeszła odpowiedź negatywna. Ciężko chora matka nigdy nie poznała okoliczności śmierci brata; umarła z nadzieją, że wróci”.

Nawiązano współpracę z inż. Jerzym Pawlakiem, lotnikiem Września i autorem wielu interesujących książek o tematyce lotniczej. To dzięki niemu uzyskano informację, że jednym z dwóch nieznanymi lotników „Karasia” był Walter Wycisłok. Jak odnaleźć jego rodzinę? Trafnie przypuszczano, że załogi lotnicze dobierały się być może z sąsiadujących ze sobą miejscowości. Na zamieszczone ogłoszenie w tygodniku „Panorama” niemal natychmiast zgłosiła się mieszkająca w Rudzie Śląskiej Maria Wycisłok - Nowak. Do tragedii brata dodała własną: jej mąż Ignacy Nowak - żołnierz Armii Krajowej został powieszony przez Gestapo w publicznej egzekucji 12 lutego 1942 roku. Osierocił żonę i dwoje dzieci w wieku 6 i 9 lat.

8 maja 1977 w Ostrołęce odsłonięto pomnik ku czci poległych lotników, zaprojektowany przez mgr inż. Zygmunta Szywałę. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele dowództwa i lotnicy z 1 PLM „Warszawa”.

Jest wrzesień 1979 r. W Londynie z okazji czterdziestolecia wybuchu II wojny światowej odbywa się światowy zjazd polskich lotników. Uczestniczy w nim lotnik inż. Jerzy Pawlak. Po żmudnych poszukiwaniach w archiwach angielskich natrafia na zapis, z którego wynika, że 8 września 1939 roku po południu klucz polskich samolotów dowodzonych przez porucznika obserwatora Nowickiego poleciał na rozpoznanie i ewentualne zbombardowanie oddziałów pancerno - motorowych nieprzyjaciela w rejonie Radzymin - Pułtusk - Wyszków - Małkinia. Wśród nich była załoga w składzie: kpr. pilot Piotr Palecki, obserwator Walter Wycisłok i strzelec pokładowy kpr. Władysław Chromy. Z tego lotu załoga nie powróciła.

Należy zadać sobie pytanie, dlaczego trzej lotnicy znaleźli się rankiem 10 września nad Warką? Może zabrakło im paliwa albo gdzieś na polowym lotnisku usuwali awarię samolotu?

Znając nazwisko trzeciego członka załogi podjęto dalsze poszukiwania - tym razem jego rodziny. Drugi dywizjon bombowy dwudziestej pierwszej eskadry stacjonował w Krakowie. W „Gazecie Krakowskiej” zamieszczono kolejne ogłoszenie o zgłoszenie się członków rodziny kpr. Władysława Chromego. Zgłosiły się dwie siostry mieszkające w Krakowie i brat - w Katowicach. W ten sposób wieloletnie poszukiwania zostały uwieńczone sukcesem. 10 września 1984 roku z inicjatywy przewodniczącego Rady Miasta i Gminy

w Warce Władysława Gwardysa odbyła się w Ostrołęce wzruszająca uroczystość. Uczestniczyły w niej rodziny poległych lotników: siostra P. Paleckiego - Antonina Dejnacka, siostra W. Wycisłoka - Maria Nowak i jej rodzina, obie siostry W. Chromego - Jozefa Nycz, Stanisława Skowrońska i jedyny brat poległego pilota. Po mszy świętej, koncelebrowanej przez księdza Pawła Heintscha rodziny i społeczeństwo Warki i Ostrołęki spotkały się przy mogile pilotów. Łzy wzruszenia pojawiły się w oczach gości i gospodarzy.

Młodzież w Ostrołęce dba o mogiłę „swoich” lotników. My wszyscy - mieszkańcy ziemi wareskiej - mamy świadomość, że zaciągnęliśmy wobec nich dług nie do spłacenia ...

**Władysław Kozłowski**



*Pani Annie Kornatek Dyrektorowi  
Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego  
wyraży głębokiego współczucia z powodu  
śmierci*

**MAMY**

*składają:*

*Towarzystwo Miłośników miasta Warki,  
przyjaciele oraz pracownicy Muzeum.*

# Święto zakazane

**Warka** - miejscina mojego dzieciństwa obejmowała teren dzisiejszej Starówki. mieszkańców było połowę tego co dzisiaj, a po ulicach krążyły 2 (słownie: dwa) prywatne samochody. Budynki mieszkalne powoli i skromnie wylizywały się z ran wojennych. Radość wolności zatruwało ludziom ubóstwo, kłopoty codzienne (brak chleba, kartki), ale chyba najboleśniej dokuczały stalinowskie przekłamania, polityka terroru i agitacji bolszewickiej.

Pełną pierśią oddychało się za to w święto pierwszomajowe. Przez miasto przetaczał się korowód pełen uśmiechów, słońca i radości POWSZECHNEJ. W tym dniu nie istniała siemniężna rzeczywistość, nie słyszano się drętwej nowomowy, nie zauważało się żalonych w formie i treści transparentów, podobizn i haseł, nie mierzyły moskiewskie szturmówki. Ton nadawały kolorowe tłumy, fantazyjne stroje strażaków, umajone beczki winiarskie.

Kiedy po kilku dziesięcioleciach zawirowań życiowych wróciłem do Warki - zobaczyłem prężne, rozległe miasto, pełne rozmachu i twórczej niepokory. Na ulicach dominuje młodość - piękna, rosla, niezrozumiała dla mnie. Tych hałaśliwych dryblasów i ślicznych dziewcząt nie przyciąga dziś pochód majowy. Namnożyło się za to bohaterów - antykomunistów. spotyka się ich wszędzie - w domu, w pracy, w kościele. Szczególną bojowość obserwuję u tych osób, które wtedy nie odważały się wyrazić własnego zdania. Święto pierwszomajowe stało się dziś niemodne, źle widziane, wręcz zakazane. "Odważni" gorliwcy znieśli ulicę 1-go Maja w byłym mieście wojewódzkim...

Należę do zdecydowanej mniejszości mieszkańców Warki - tych, którzy pamiętają komunizm w Warce. Młodym ludziom i tym o kiepskiej pamięci przypominam, że komunizm w Polsce panował w latach 1949-56. Podle to były lata. Wtedy to zostałem synem spekulanta a wnuczkiem kulaka. I wtedy to i TYLKO WTEDY byli w Warce - też - komuniści. Tacy niefarbowani, przekonani o słuszności własnych ideałów, aktywni. Później, wzorem Kuronia,

zmienił swoje poglądy ZMP-owski działacz "Zaksiu", ucihł prześladowany mnie tym "spekulantem" K., ożenił się i zrobił całkiem ludzki a nawet sympatyczny ubowiec B.

Nastąpiły długie lata prób wychodzenia z bolszewickiej pułapki, znów pojawiło się trochę prywatnych sklepów, świat stał się bardziej kolorowy, obowiązuje szykiem dla młodych stały się powszechne "nylony" i "farmerki" (tak próbowano nauczyć nas nazywać dżinsy).

To spora sztuka nauczyć się zauważać fałsz u każdej ze stron, nie tylko u przeciwnika. Umiłowanie trylogii nie każe czytać ją bezkrytycznie. Każdy kłam i napuszczanie na innych odstrasza i zniechęca - przede wszystkim młodych. "Weiskanie" na siłę swoich przekonań - choćby w dobrej wierze - nie może mijać się z prawdą.

Brakiem pokory tłumacząc potężny mur dzielący grupy ludzi o różnych poglądach politycznych. Łączy ich wspólne umiłowanie naszego pięknego Miasta, zainteresowania, wiara, a dzieli głupstwo - sposób oceniania historii. Tak właśnie - bo to już HISTORIA.

Ufam, że historią są powszechne represje w pracy, kult żyjącej Jednostki, zrywanie krzyży ze ścian i konfiskaty zboża "kulakom". Ufam, że żadne dziecko nie zobaczy już scenki podobnej do tej z mojego dzieciństwa, gdy wspomniany już ubowiec B. próbował skonfiskować "spekulantowi" M. przetak z jajkami, jeden z kilku produktów, handel którymi umożliwiał temu jednonogiemu inwalidzie z wojny bolszewickiej bardzo lichutką i jedynie możliwą egzystencję. Te czasy minęły bezpowrotnie.

Ani trochę nie wspominam tego święta czy tych pochodów z rozrzewnieniem. Ale dziś, w czasach nudnej powagi, gdy coraz bardziej oddaliśmy się od siebie, gdy pogoń za coraz to wymyślniejszymi dobrami doczesnymi nie daje spokoju, może i tęskno, aby znów święcił się pierwszy maja, święto wolności, radości i zbratania.

Max Kolka

Burmistrz Miasta i Gminy Warka i redakcja Echa Warki ogłaszają II Konkurs na najpiękniejszy ogródek przydomowy, najpiękniejszy balkon, najpiękniejszą wystawę sklepową.

Regulamin konkursu:

-W konkursie mogą brać udział osoby prywatne i instytucje  
-Czas trwania konkursu : 1.06. - 10.07.1998 r.  
-Do konkursu można zgłosić się osobiście bądź pośrednio przez sąsiada, znajomego (po uzyskaniu zgody właściciela lub użytkownika. Zgłoszenia przyjmuje redakcja Echa Warki pisemnie, ustnie, telefonicznie, faksem do dnia 30 czerwca br.  
-Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wypełnienie zgłoszenia (wzór zamieścimy w czerwcowym Echu).  
W skład komisji konkursowej oprócz przedstawicieli naszej redakcji wejdą przedstawiciele Komisji Kultury, Oświaty Zdrowia i Sportu, Wydziału Budownictwa Urzędu Miasta i Gminy Warka oraz Towarzystwa Miłośników miasta Warki.

## Kwiaciarnia "U Pączka"

**NOWY ASORTYMENT:**

**KRZEWY OZDOBNE  
IGLAKI  
WRZOŚĆ I WRZOSY  
RODODENDRONY  
I WIELE INNYCH NOWOŚCI  
Z RENOMOWANYCH SZKÓLEK  
DUŻY WYBÓR !  
KUPISZ W KWIACIARNI**



*u Pączka*

**K. W. Pączek, ul. Senatorska 25, Warka**

# Walory krajobrazowe doliny Pilicy w rejonie Warki

Dolina Pilicy od Białobrzegów radomskich do miejsca połączenia się jej z Wisłą to obszar o dobrze zachowanych cechach krajobrazu naturalnego z bogatą i różnorodną florą i fauną. Obejmuje on dolinę Pilicy wraz z najbardziej cennymi przyrodniczo terenami przyległymi. Przeważają tereny leśne, użytki rolne oraz zbiorniki wodne. Rozległe lasy składają się z kilku kompleksów, położonych po obu stronach rzeki.

Na tle równinnego, mało lesistego pejzażu Polski środkowej dolina Pilicy wyróżnia się malowniczością i różnorodnością krajobrazową. Pilica płynie naturalnym korytem, tworząc niekiedy zakola. Liczne mielizny, wysepki i starorzecza stanowią doskonałe warunki rozwoju dla wielu gatunków roślin i zwierząt.

Najbardziej atrakcyjny krajobrazowo fragment doliny to odcinek w rejonie Starej Warki i miejscowości Pilica. Z wysokiej krawędzi skarpy rozpościera się rozległy widok na dolinę rzeki i zwarte kompleksy leśne. Równie atrakcyjne turystycznie są miejsca widokowe w rejonie Ostrołęki i Ostrówka; rozległe łąki, stawy, lasy sosnowe.

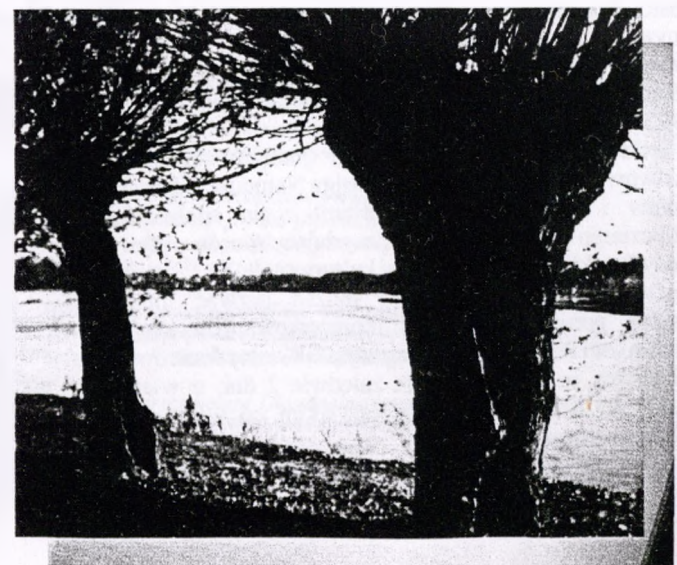
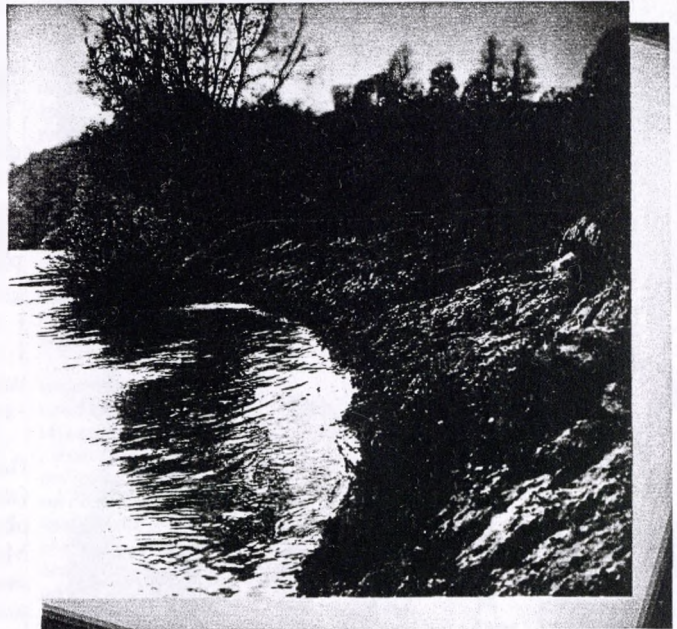
W dolinie Pilicy występują na przemian łąki, resztki starych drzewostanów, wrzosowiska, murawy piaskowe i skupiska trzcin. Dominują lasy sosnowe, ale spotyka się również lasy mieszane i liściaste z przewagą olchy, jesionu, dębu (przykład - park w Winarach).

W poszyciu leśnym w dużej ilości rosną widłaki, a śródleśne torfowiska urozmaicają złociste kaczeńce wiosną, a kosańce latem. Jest to znakomite schronienie dla zwierzyny leśnej, ptactwa i owadów. Ornitologowie doszukują się tutaj występowania ponad 200 gatunków ptaków!

W Pilicy występuje 28 gatunków ryb, a na terenie doliny rzeki stwierdzono występowanie 9 gatunków płazów i 5 gatunków gadów. Zwierzyna to przede wszystkim łosie, sarny, danielę, dziki, lisy, jenoty, borsuki, zające, wiewiórki a także kuna i tchórz.

Wszystko to sprawia, że walory przyrodniczo-krajobrazowe i historyczne doliny Pilicy od dawna przyciągały turystów i amatorów wypoczynku. Jest to teren atrakcyjnych szlaków turystycznych, pieszych, kajakowych i autokarowych, które umożliwiają codzienne odkrywanie piękna krajobrazu tej części Mazowsza.

A. K.



# Z wizytą u Tej, "co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie ..."



Oczarowana Wilnem postanowiłam rzucić garść wspomnień na papier. Uderzyła mnie uroda tego miasta, otoczonego pierścieniem lesistych wzgórz i dolinami rzek; Wilii i Wilenki. Wilja obejmuje miasto swym ramieniem, stanowiąc jego naturalną ochronę w czasach wczesnohistorycznych. Powstanie miasta wiąże się z osobą księcia Gedymina, który po udanym polowaniu i proroczym śnie kazał wybudować w tym miejscu zamek i założyć miasto. Przeniósł swoją rezydencję z pobliskich Trok - tym samym stworzył warunki do powstania Wilna jako silnego ośrodka gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Dokumentują to dane historyczne - listy księcia Gedymina z 1323 roku.

Setki lat Litwa i Polska były jednym organizmem państwowym - Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Warszawa, Kraków i Wilno - były centrami życia społecznego, politycznego i kulturalnego i w decydujący sposób wpływały na losy Polski, na kształt polskiej kultury. Jeszcze dzisiaj Wilno śmiało można nazwać miastem polskim, pomimo że wśród reprezentowanych tutaj 79 narodowości Polacy nie przekraczają 20% mieszkańców.

Byliśmy w samym Wilnie zaledwie 2 dni; o wiele za krótko, aby nacieszyć się tym wszystkim, co Wilno ma do zaoferowania turystom.

Stare Miasto to największa w środkowej i wschodniej Europie Starówka. Samych świątyń jest ponad 40 (obecnie

czynnych około 20). Zabytkowych budynków o znacznej wartości historycznej i artystycznej ponad 1200! Wznoszone w ciągu 5 stuleci i z natury rzeczy są odbiciem różnych stylów europejskiej architektury: gotyku, renesansu, baroku i klasycyzmu.

W tym miejscu szczególne słowa uznania i wdzięczności dla naszej przewodniczki - pani Janiny Czyż. Jej wiedza, sposób przekazywania wiadomości i ciepły stosunek do członków naszej grupy budziły podziw i szacunek. Zachowaliśmy ją głęboko w naszych sercach...

Pokazała nam m. in. Kaplicę Ostrobramską, Katedrę, kościoły św. Anny, Świętego Franciszka i Bernarda, Piotra i Pawła, św. św. Janów. Widzieliśmy również cerkiew i monaster pw. św. Ducha, cerkiew Bazylianów, zespół uniwersytecki, dzielnicę żydowską i perłę polskości - cmentarz na Rossie.

Pierwsze kroki skierowaliśmy oczywiście do Ostrej Bramy. Serca były mocno ze wzruszenia, kiedy schodami (niektórzy na kłęczkach) wchodziliśmy do kaplicy, przed oblicze Matki Miłosierdzia. Słynny obraz przedstawia Madonnę z głową pochyloną nieco w prawo i rękami skrzyżowanymi na piersiach. Postać otulona jest srebrną sukienką ze złoceniami. Głowę wieńczy dwie korony: jedna symbolizuje Królową Niebios, druga - Królową Polski.

Kilkanaście tysięcy wot tworzy w kaplicy wspaniałą kompozycję, ułożoną według projektu Ferdynanda Ruszczyca (dziadka obecnego dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie). Zatrzymujemy wzrok na plakiecie z napisem: "Dzięki ci Matko za Wilno". To wotum ofiarowane przez marszałka Józefa Piłsudskiego, dla którego Wilno było najpiękniejszym miastem na świecie.

Opuuszczamy kaplicę udając się na dalszy spacer wśród zabytków miasta. Ale wracamy tu indywidualnie następnego dnia rano, aby w ciszy i skupieniu złożyć u Jej stóp swoje bóle, troski i pragnienia, swoje rodziny, sprawy przyjaciół i losy ojczyzny.



Przed pomnikiem Adama Mickiewicza w Wilnie.





Szkoła życia



Troki - siedziba pierwszych władców Litwy, potem rodu Radziwiłłów

Każda ze zwiedzanych świątyń godna jest osobnego opracowania. Wspomnę jeszcze o kościele pw. św. Piotra i Pawła. Już pierwszy rzut oka na wnętrze wprawia w niemy zachwyt; stiuki o bogatych motywach roślinno - geometrycznych wypełniają ściany, filary i strop. Pomimo bogactwa motywów zachowano całkowitą harmonię i porządek architektoniczny. Na ścianach portrety postaci historycznych i pamiątki np. bęben turecki i solidna skrzynia z okuciami (kasa wojskowa), zdobyte pod Chocimiem.

Snujemy się uliczkami Starego Miasta i co krok spotykamy się z historią Polski. Znane nazwiska, uwiecznione na tablicach pamiątkowych, herby znakomitych rodów polskich na elewacjach kamienic. Docieramy pod pomnik Adama Mickiewicza. Składamy kwiaty, robimy pamiątkowe zdjęcia.

Ostatnim równie wzruszającym dla nas miejscem w Wilnie jest cmentarz na Rossie. Grób Matki i serce Syna - każdy Polak powinien pochylić się nad tym grobem. I nie tylko nad nim. Dookoła tyle znakomitych polskich nazwisk, zapisanych złotymi zgłoskami na kartach historii Polski i Litwy.

Brak miejsca nie pozwala mi na przekazanie jeszcze wielu innych spostrzeżeń i impresji; wizyta w galerii sztuki polskiej (zostawiliśmy tam foldery, plakaty i widokówki z naszego miasta), obiad w karczmie karaimskiej ze specjałami kuchni litewskiej i cudownie autentyczne, historyczne Troki - gród i zamek na wyspie.

Krystyna Pączek

P.S. - W imieniu wszystkich uczestników wyprawy do Wilna serdecznie dziękuje Państwu A. i W. Gajewskim, W i K. Apanowiczom za pomoc organizacyjną. Szczególne słowa wdzięczności należą się Panu Zbigniewowi Trzepli za bezinteresowne przekazanie do dyspozycji naszej grupy samochodu prywatnego.



Cmentarz na Rossie

ponieważ w tej szkole  
dobre stopnie  
dostawało się  
za łapówki  
przez bufet  
kumoterstwo  
romans ciotki  
konto wujaszka  
postanowiłem być  
jedyńkowym uczniem

uczono tam  
gotowych formuł  
wygodnych  
dla urządzonych profesorów  
a żaden obkuty osobnik  
nie rozumiał  
organizacji programu

umieć to wszystko czego  
tam uczono ?  
i tak zresztą  
nie miało to  
żadnego znaczenia  
odrobina krytycznego rozsądku  
wystarczyła  
aby uświadomić sobie  
że podobne jak aktualne oceny  
taki późniejszy awans  
jest z góry przesądzony  
przetargiem układów  
między pedagogami  
administratorami  
i innymi komendantami  
tej fortecy praktycznego absurdu

postanowiłem więc być  
jedyńkowym uczniem  
w nadziei że istnieje  
jakaś komisja weryfikacyjna  
niezależna od kierownictwa  
mojej szkoły  
jej zadaniem może być tylko  
automatyczne odwrócenie  
wszystkich stopni górą na dół  
a dołem do góry

wtedy wygrałbym ten test  
uzyskując piątkę z wyróżnieniem  
a być może też stanowisko  
najwyższego komisarza  
do spraw reformy ludzkości

ks. Paweł Heintsch

Nocturn nr 1

Na dworze noc. Tu kwiaty mrozem zaskoczone  
Zwiędłe. Stoje po ciemku i w pałacu stronę  
znów patrzę. Pałac nocą jak kredowa skała  
Wiatr liście zwiędłe ciska w generała  
W pomnik wymiósł. Jutro wiatr zawieje  
dmuchnie i ciepłym śniegiem przydzieje.

Pani na Warce. Księżna udzielna w wyobraźni mojej.  
Ten wiersz był z zeszłego roku. W parku nagrywany  
przepisany dziś w nocy. Wokół białe ściany  
I huk miasta daleki. ale jak zamykam  
Oczy stare, zmarszczkami powieki okryte  
Wraca czas, tamten nocny chłód. Tu w Ameryce  
Znowu błądzę po parku alejach jesiennych  
Źyczę zapach liści zwiędłych, mrozem ściętych.

Dla Pani wiersz ten piszę. Dla udzielnej księżny  
Na wareckim pałacu. Niech ten świstek zmięty  
lichego wierszoklety chwilkę Cię zabawi  
A potem mysz na strychu ze smakiem go strawi.

# Lechanice - Jego miłość

*Lechanice - wieś, pow. grójecki, gm. Lechanice, parafia Wrociszew. W 1827 r. 23 dymy, 182 mieszkańców. Gmina Lechanice należy do sądu gminnego okręg II w Warce, gdzie też i stacja pocztowa.*

Są to dane ze Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego, wydane w Warszawie w 1884. Michałów (Dolny i Górny) majątek, znajdujący się wówczas w posiadaniu Antoniego Dal Trozzo jest zdecydowanie wyżej i ciepiej oceniany przez autorów Słownika, pomimo zbliżonego obszaru i ilości mieszkańców :

*“Jest tu piękne gospodarstwo folwarczne, gorzelnia, browar, młyn amerykański, cegielnia, owczarnia zarodowa i stadnina. Michałów leży na wyniosłym brzegu doliny Pilicy, w pięknym położeniu. W końcu XVII w. był tu zamek, o którym wspomina w swej podróży Verdurum (str. 117, wyd. Liske)“.*



*Kazimierz Andrzej Brzeziński na spacerze z wnuczką Anną na spacerze*

W ostatnim dziesięcioleciu XIX w. zarządcą majątku Antoniego Dal Trozzo zostaje przybyły z Galicji młody, przedsiębiorczy, Kazimierz Andrzej Brzeziński. Operatywny i dobrze urodzony młody człowiek zyskuje uznanie pracodawców i żeni się w 1894 r. z ich córką, Felicją - Pauliną Dal Trozzo.

1 grudnia 1895 r. przychodzi na świat ich syn - Kazimierz Antoni. Brzeziński podejmuje decyzję osiedlenia się w sąsiedztwie i w 1896 r. kupuje majątek Lechanice (760 ha). Urodziny upragnionego syna Kazimierz Andrzej uczcił posadzeniem dębu w Lechaniach - rośnię do dzisiaj. W 1900 r. rozpoczyna (w miejscu historycznego, XVII - wiecznego dworu szlacheckiego) budowę nowej siedziby dla swojej rodziny. Zadanie powierza znakomitemu, wziętemu wówczas architektowi - Pawłowi Apoloniuszowi Nieniewskiemu (1856 - 1922), twórcy tak znanych obiektów jak dom zdrojowy w Nałęczowie, willa Hągmajera w Milanówku, pałac w Boglewskiej Woli, w Palczewie i innych.

14 stycznia 1904 r. przychodzi na świat (już

w Lechanicach) drugie dziecko Brzezińskich - Maria Adela. A więc dwór już w 1904 r. był zamieszkały przez rodzinę Brzezińskich a nie w 1918, jak podaje Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, tom X, pow. grójecki, wyd. 1962 r. przez Instytut Sztuki PAN.

Po zdobyciu podstawowego wykształcenia w domu Kazimierz - Antoni i Maria - Adela uczą się w Warszawie. Zdobywają wszechstronne wykształcenie - on z zakresu rolnictwa, historii, politologii i zarządzania, oboje - uczą się języków, gry na fortepianie. Kazimierz znał podobno biegle osiem języków obcych.

W 1922 r. umiera matka. Została pochowana na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Po jej śmierci podzielono majątek: 1/4 otrzymał mąż, 3/4 dwójka dorosłych już dzieci.



*W gronie rodzinnym. Boże Narodzenie w Lechanicach 1934(?) r. W głębi - Kazimierz Antoni Brzeziński.*

W 1928 r. Kazimierz Antoni żeni się z piękną Anną Marią Piasecką (ur. 22 marca 1901 r.). Rok później przychodzi na świat ich jedyne dziecko - córka Anna, nazywana przez oboje rodziców Anutą.

Lechanice promieniują na całą okolicę; są ulubionym miejscem spotkań towarzyskich okolicznych ziemian, duchowieństwa, zamożnych kupców. To właśnie wtedy poznaje Brzeziński młodego, wybitnie zdolnego i uduchowionego syna organisty z Wrociszewa, Stefana Wyszyńskiego. Przeczuwa jego przyszłą wielkość, stara się pomóc materialnie rodzinie Wyszyńskich w wykształceniu syna.

Kazimierz Brzeziński staje się głównym właścicielem dóbr Lechanice. Skupia wokół siebie ludzi interesujących się szeroko problematyką narodową i prowadzących intensywną działalność ideowo - wychowawczą. Sam Kazimierz był autorem wielu wydawnictw Stronnictwa Narodowego, organizował odczyty i spotkania. Wkrótce wybrano go prezesem Zarządu Powiatowego Stronnictwa Narodowego. Pełnił jednocześnie funkcję we władzach wojewódzkich. Jesienią 1939 r. Stronnictwo przeszło do konspiracji. Brzeziński został wybrany wiceprezesem konspiracyjnego Zarządu Okręgu SN, tzw. Warszawy "Ziemskiej" - praktycznie całego terenu województwa warszawskiego. Jesienią 1942 r. został powołany na stanowisko prezesa. Stanowisko to stało się jego konspiracyjnym pseudonimem. Był niekwestionowanym autorytetem moralnym.

Aktywną działalność Kazimierza Brzezińskiego wspierali pozostali członkowie SN z grójeckiego: Stanisław Czekanowski z Koźmina, Stanisław Szonert z Rytomoczydeł, administratorzy majątków: Mała Wieś - Marian Dabiński ("Orężny"), Boglewice - Dziewanowski, Palczew - Józef (?), Czajkowski oraz właściciel Michałowa Antoni (?) Dał Trozzo, jr.

Sojuszniczką Kazimierza w jego działalności konspiracyjnej była niezamężna siostra - Maria Adela, mieszkająca również w Lechanicach. Zajmowała się gromadzeniem leków i materiałów opatrunkowych. Jej prawdziwym powołaniem była praca "od podstaw" z dziećmi i młodzieżą z Lechanic i okolicznych wiosek. Uczyla ich czytać i pisać, a dwór lechanicki stał się ostoją i wzorcem prawdziwie polskiego ogniska domowego.

Po zakończeniu II wojny światowej Kazimierz Brzeziński został aresztowany. Kilka lat spędził w więzieniu we Wronkach. Zachorował na gruźlicę.

Zmiany ustrojowe i reforma rolna wypędzają z rodzinnych



*Anna - Maria Brzezińska (1929 - 1986), córka Kazimierza i żona szczecińskiego artysty malarza - Zdzisława Bika.*

Lechanic jego siostrę Marię. Osiedla się w Warszawie. Prymas Wyszyński nie zapomniał o swoim dobroczyńcy sprzed 20 lat. Po jego kilku zdecydowanych interwencjach schorowany Kazimierz Brzeziński wychodzi na wolność.

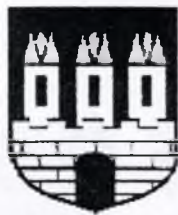
Rozgoryczony i osamotniony (żona z córką w obawie przed prześladowaniami schroniły się w Szczecinie) zamieszkał u sióstr zakonnych w Otwocku. Myślami często wracał do szczęśliwych lat w Lechanicach. Podobno na kilka miesięcy przed śmiercią postanowił odwiedzić rodzinną posiadłość. Przeliczył się jednak z siłami - dojechał do Grzegorzewic i ... zatrzymał się. Ze łzami w oczach patrzył na widniejącą w oddali sylwetkę ukochanego dworu. Po kilkunastu minutach polecił kierowcy zawrócić w kierunku Warszawy ...

Zmarł 11 sierpnia 1965 r. w Otwocku. Jego żona Anna - 14 lat później w Szczecinie, 2 marca 1979 roku.

**Anna Kornatek**



*Towarzyski zjazd w Lechanicach, lata 30 - te. W głębi - Kazimierz Brzeziński.*



## Uwagi i opinie Echa Warki

19 kwietnia odbyła się ważna dla Miasta i Gminy, X Sesja Rady Miejskiej. Bogaty, bo zawarty w 14 punktach był program posiedzenia. Ustosunkujemy się do poszczególnych - naszym zdaniem istotnych - rozstrzygnięć.

W punkcie 5 i 6 przedstawiono sprawozdanie i analizę wykonania budżetu i zadań inwestycyjnych za 1998 r. Był to warunek *sine qua non* udzielenia absolutorium Zarządowi Miasta i Gminy. Oto wyniki głosowania: 15 głosów za - , 1 - przeciw, 8 radnych wstrzymało się od głosu.

Echo Warki uważa, że skoro Zarząd MiG działa faktycznie 2 miesiące głos przeciwny i 8 głosów wstrzymujących się od wyrażenia opinii należy uznać jako brak aprobaty dla poprzednich władz.

Istotną sprawą była uchwała dotycząca przejęcia kotłowni c. o. od Fabryki Urządzeń Mechanicznych. Wiąże się to z pilną potrzebą modernizacji tego obiektu, który zabezpieczy ciepło mieszkańcom osiedla przy ulicy Fabrycznej.

Radni nie zaakceptowali koncepcji nadania imienia Jana Pawła II Szkole Podstawowej nr 4 w Warce. Zdaniem Rady Miejskiej z decyzją należy wstrzymać się do momentu zakończenia reformy oświaty - czyli do przyszłego roku.

Do Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Warce powołano nowe osoby. I tak przewodniczącym został zastępca Burmistrza Miasta i Gminy - Włodzimierz Dąbrówka, członkami - Zofia Pawelec i Mieczysław Gwara. Wakujące miejsce przyznano przedstawicielowi Koła Gospodyń Wiejskich p. Danucie Marchwińskiej.

Burmistrz Miasta i Gminy Marian Górski zgłosił wniosek o odwołanie ze stanowiska sekretarza Urzędu Miasta i Gminy - Renaty Leśniewskiej. Decyzję uzasadnił brakiem zaufania do sekretarza. W głosowaniu 10 radnych poparło wniosek M. Górskiego, 10 radnych było przeciw a 4 osoby wstrzymały się od głosu. O przyjęciu wniosku zadecydował głos oddany przez przewodniczącego RMiG, Andrzeja Brzeźnickiego. Nowego sekretarza urzędu na sesji w dniu 19 kwietnia nie powołano.

Echo Warki z niepokojem obserwuje zarysowujący się wyraźnie konflikt miasto - gmina. Kochani Radni! Miasto i gmina to nasza wspólna, mała ojczyzna. Tutaj - w Warce - załatwicie większość Waszych spraw. Do szkół uczęszczają Wasze dzieci, wszyscy korzystamy z usług Zakładu Opieki Zdrowotnej czy placówek kulturalnych. Naszą wspólną radością powinna być piękniejąca z dnia na dzień Warca.

Prześciancie tęsknić za poprzednimi układami; spokojnie i po gospodarstwu spróbujcie spojrzeć w przyszłość.

A. K.

Jerzy Stobiecki dla Echa Warki:

## Zarząd skwitowany

W porządku poniedziałkowych obrad Rady Miasta i Gminy znalazł się projekt uchwały o wykonaniu ubiegłorocznego budżetu i udzieleniu absolutorium Zarządowi Miasta i Gminy. Najwięcej kontrowersji wśród radnych wzbudziła działalność Komisji Rewizyjnej, która musiała ocenić nie tylko obecny, ale i poprzedni zarząd, który sprawował władzę do października ubiegłego roku. Komisja ma stwierdzić, czy zarząd w czasie, gdy nie funkcjonowała Rada Miasta i Gminy nie przekroczył swoich kompetencji.

-Jak to możliwe, że Komisja spotkała się kilka razy i jeszcze nie zakończyła pracy - pytał radny Edward Przybylski. - Jak mamy głosować nad absolutorium, jeśli Komisja Rewizyjna nie oceniła jeszcze pracy zarządu i wykonania budżetu. Zgłaszam formalny wniosek o zakończenie prac Komisji.

Grażyna Woźniak, przewodnicząca Komisji Rewizyjnej wyjaśniła, że Komisja spotkała się dwa razy, a oceną pracy zarządu w czasie, gdy nie funkcjonowała RMiG zajęła się na wniosek radnych, gdyż nikt nie chciał uczestniczyć w pracach specjalnej komisji. Określony został również czas zakończenia analizy pracy zarządu, który jeszcze nie minął.

-Przypominam również, że obecny zarząd, któremu mamy udzielić absolutorium funkcjonował praktycznie przez dwa miesiące i nie podejmował żadnych nowych działań - mówiła G. Woźniak. - Swoją pracą kontynuował wyłącznie postanowienia i decyzje poprzedniego zarządu. Nie bez znaczenia jest również to, że materiały otrzymaliśmy w miniony piątek.

Przewodniczący Rady Miasta i Gminy Andrzej

Brzeźnicki wyjaśnił, że ocena pracy poprzedniego zarządu nie może wpłynąć na decyzję o udzieleniu absolutorium obecnemu zarządowi.

-Jeśli okaże się, że poprzedni zarząd przekroczył swoje uprawnienia, wtedy będziemy zastanawiać się, co zrobić - przekonywał A. Brzeźnicki.

-Zgodnie z opinią radcy prawnego jest to możliwe.

E. Przybylski pytał skąd pośpiech przy uchwale o udzieleniu absolutorium. Marian Górski, burmistrz Warki przypomniał, że grupa radnych skierowała skargę do Regionalnej Izby Obrachunkowej, a ta nakazała zwołanie posiedzenia Rady Miasta i Gminy w Warce i przyjęcia uchwały o udzieleniu absolutorium do 20 kwietnia.

W przeciwnym razie decyzję rozstrzygającą miała wydać RIO.

-Początkowo mieliśmy przekazać swoją decyzję do 19 kwietnia, jednak ostateczny termin został ustalony przez RIO na 20 kwietnia - tłumaczył M. Górski.

Zawdzięczamy to m. in. panu Przybylskiemu, więc nie rozumiem jego zdziwienia.

Ostatecznie E. Przybylski wycofał wniosek o zakończeniu prac Komisji i uchwałę o wykonaniu ubiegłorocznego budżetu i udzieleniu zarządowi absolutorium poddano głosowaniu.

Za udzieleniem absolutorium opowiedziało się 15 radnych, 8 wstrzymało się od głosu, a jedna osoba była przeciw.

Jerzy Stobiecki, Słowo Ludu

### Cytat miesiąca

*Trzeba dwóch lat aby nauczyć się mówić,  
pięćdziesięciu - aby nauczyć się milczeć*

Ernest Hemingway

## Ważne posiedzenie

14 kwietnia br. w Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego odbyło się pierwsze wyjazdowe posiedzenie Komisji Oświaty i Kultury Rady Powiatu. Uczestniczyli w nim: Maria Dziuba - przewodnicząca Rady Powiatu, Bogdan Grzanka - wicestarosta, Andrzej Brzeźnicki - przewodniczący Rady Miasta i Gminy w Warce, dyrektorzy szkół i placówek kulturalnych. Obrady prowadziła Teresa Wójcik - przewodnicząca Komisji Oświaty i Kultury. Kilkogodzinne spotkanie poświęcone było problemom:

1. ekonomiczno - finansowej sytuacji placówek oświatowych i wychowawczych podległych Starostwu Powiatowemu w Grójcu,
2. działalności placówek kulturalnych i opracowaniu kalendarza imprez o zasięgu powiatowym.

Niemal wszyscy dyrektorzy szkół wskazywali na braki finansowe w budżetach własnych. I tak brakuje środków na potrzeby bieżące (Alicja Sochańska, L. O. w Warce), na dokończenie remontów, zakup pomocy szkolnych i prowadzenie kół zainteresowań (Zofia Dworakowska L. O. w Nowym Mieście, Jan Traczyk ZSZ w Warce).

Ryszard Pękacki (dyrektor L. O. w Grójcu) zwrócił uwagę na ciasnotę w jego szkole (24 klasy, 750 uczniów). Stan techniczny budynku wymaga natychmiastowego remontu; przeciekający dach, nieszczelne okna. Zły stan budynków szkolnych to bolączka podnoszona przez większość dyrektorów szkół. W kilku przypadkach prace remontowe i modernizacyjne zostały przerwane z powodu braku funduszy (Zespół Szkół Ogrodniczych w Nowej Wsi).

Nie lepiej przedstawia się sytuacja w placówkach kulturalnych. I tak np. budżet imienia Kazimierza Pułaskiego pokrywa zaledwie koszt utrzymania samej placówki, nie ma natomiast środków na działalność podstawową i pielęgnację zabytkowego parku na Winiarach. Pomimo tego Muzeum zgłosiło kilka interesujących propozycji programowych. Oto one:

1. Ogólnopolskie Biennale "Kapliczka przydrożna", czerwiec 1999.
2. Przegląd twórczości ludowej i rzemiosła artystycznego ziemi grójeckiej (przy współpracy (?) z Centrum Kultury Regionalnej w Grójcu).
3. Dzień Pułaskiego i wystawa "Polscy ilustratorzy w Stanach Zjednoczonych AP" - 11 października.

Jacek Adamski, dyrektor do kalendarza powiatowego zgłosił: Święto Kwitnących Jabłoni, Grójeckie Klimaty Artystyczne, Festiwal Piosenki Przeszkolnej czy konkurs recytatorski o zasięgu ogólnopolskim.

Ośrodek Kultury Sportu i Wypoczynku w Warce zaproponował: Dzień Animatora (22 maja), Spotkanie Orkiestr Dętych (13 czerwca), Noc Świętojańska (19 - 20 czerwca), owocobranie (6 - 7 listopada), Dni Warki (12 - 13 czerwca).

Warto również wspomnieć o inicjatywie Mogielnicy - Dni Wiosny Mogielnickiej (przełom maja i czerwca).

Z przytoczonych powyżej propozycji wynika, że poszczególne ośrodki zgłaszają do kalendarza imprez przedsięwzięcia sprawdzone w przeszłości. Brak natomiast (z wyjątkiem Muzeum) propozycji nowych i służących integracji ziemi grójeckiej.

Stąd waga posiedzeń takich, jak wareckie spotkanie 14 kwietnia. Zrozumiała to pani Teresa Wójcik i to jej właśnie należą się słowa wdzięczności za pomysł spotkań w terenie.

A. K.

## Uwaga: informacja dla poszukujących pracy

Od 1 kwietnia 1999 roku rozpoczął działalność Klub Aktywnego Poszukiwania Pracy w Warce. Klub posiada swoją siedzibę w budynku Zakładu Usług Komunalnych przy ulicy Grójeckiej 24.

Prowadzi działalność polegającą na:

- szkoleniu w ramach aktywnego poszukiwania pracy (przez samoocenę umiejętności i uzdolnień oraz zapoznanie z metodami poszukiwania pracy.

- udziela pomocy w zakresie pisania listów motywacyjnych, podań i życiorysów (c. v.) indywidualnie dla każdego zainteresowanego,

- pomaga w rozpoznawaniu uzdolnień, umiejętności, predyspozycji zawodowych i zainteresowań.

- udziela porad związanych z aktywnym poszukiwaniem pracy oraz problematyką rynku pracy.

Klub Pracy zaprasza wszystkich bezrobotnych z terenu miasta i osoby poszukujące pracy codziennie (poniedziałek - piątek) w godzinach 9,00 - 14,00.

Lider Klubu Pracy  
Barbara Górka

## Z pracy Urzędu Miasta i Gminy w Warce

Budżet Miasta i Gminy przyjęty był zbyt późno - "zawiniły" tu wdrażane reformy administracyjne. Stosowne służby UMiG spieszą się więc z ogłoszeniem kolejnych przetargów, aby zrealizować zaplanowane zadania inwestycyjne. I tak:

1. Rozstrzygnięto przetargi na:

- skanalizowanie ulicy ks. Konrada,

- przywóz grysu na targowicę (adaptacja dogodnego miejsca do handlu produktami rolnymi),

- remont dróg po zimie.

2. Ogłoszono przetargi na:

- realizację kotłowni gazowej c. o. dla OKSiW-u i basenu,

- wykonanie dywaniku asfaltowego na ulicy Parkowej.

3. W przygotowaniu przetargi:

- na kanalizację ulicy M. Ropelewskiej,

- budowę ulicy Szwedzkiej (Winiary),

- budowę drogi w Lechonicach.

## 3 Maja w naszym mieście

Tradycyjnie już 3 maja spotykamy się na uroczystościach związanych z rocznicą uchwalenia konstytucji - drugiej w świecie, pierwszej w Europie. Uroczyste obchody rozpocznie msza św. w kościele św. Mikołaja. O konstytucji 3 Maja, jej historycznych uwarunkowaniach i znaczeniu dla dziejów ojczystych opowie Jarosław Górski - dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Warce. Niezawodna - jak zwykle - orkiestra Moderato swoim koncertem usświetni obchody tej ważnej rocznicy. Organizatorami święta są: Ośrodek Kultury, Sportu i Wypoczynku w Warce oraz Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze im. Wiktora Krawczyka.

Do zobaczenia na 3- Majowym święcie !

# Bezpieczne miasto !

**Włodzimierz Bogumił zastępca komendanta Policji dla Echa Warki**

Nową od kilku lat plagą złodziejską (nie tylko w Warce, proceder kwitnie w całym grójeckim) jest kradzież sadzonek drzew owocowych. W ostatnim miesiącu zanotowano kilkanaście takich przypadków. Zdarza się, że w ciągu nocy ginie kilkaset sadzonek. Kradzieże mają charakter zorganizowany, odbywają się zazwyczaj nocą. Środkiem zapobiegawczym jest znakowanie świeżo posadzonych drzewek np. farbą olejną.

\* \* \*

Nasiliła się ilość włamań do domków letniskowych. Złodzieje spieszą się z dokonaniem kradzieży; za kilka tygodni wrócą właściciele i zamieszkałe "daczki" trudniej będzie spenetrować.

W tym przypadku jedynym rozsądnym środkiem zapobiegawczym jest wejście w przyjazny kontakt

z sąsiadami, których czujność może okazać się niezbędna.

\* \* \*

Wzrosła ilość kradzieży samochodów i pojazdów jednośladowych. Widać, że i złodziejom znane jest prawo popytu i podaży; z wiosną wzrasta zapotrzebowanie na środki lokomocji, łatwiej jest sprzedać skradziony rower, motorower, itp.

Wzmoczenie czujności właścicieli pojazdów, zwracanie uwagi na podejrzanych osobników krążących się w pobliżu garaży, piwnic - oto rady, które mogą okazać się przydatne.

\* \* \*

Pod koniec kwietnia zanotowano włamanie do sklepu w Gąskach. Błyskawiczna akcja naszej policji doprowadziła do ujęcia jednego ze sprawców na gorącym uczynku. Złodziejski łup odzyskano w całości.

## Czy znasz swojego dzielnicowego ?

Komisariat Policji w Warce zaleca, aby każdy mieszkaniec naszego miasta poznał swojego dzielnicowego, i zasięg rejonu, w którym znajduje się jego ulica. Jest to jeden z warunków zapewnienia bezpieczeństwa i porządku w naszym mieście. Podajemy poniżej rejonu i nazwiska funkcjonariuszy - dzielnicowych. Za miesiąc podamy rejonu na terenie gminy.

### Rejon nr 1 - st. posterunkowy Cezary Czepiński.

Osiedla: 35 - lecia, Książąt Mazowieckich, Piotra Wysockiego. Ulice: ks. Ciemnińskiego, Puławska, Fabryczna, Pruska, Obwodowa, Gośniewska, Cmentarna, Polna (od ul. Warszawskiej do ul. Cmentarnej), Browarnicza, Ropielewskiej.

### Rejon nr 2 - st. posterunkowy Robert Munik.

Plac Stefana Czarnieckiego, ulice: Warszawska, Farna, Mostowa, Kononowicza, Manczarskiego, Żabia, Św. Ducha, Powstańców 1863 r., Ogrodowa, Kazimierza Pułaskiego, Spacerowa, Turystyczna, Jarzębskiego, Letnia, Szwedzka, Wiosenna, Słoneczna, Ledóchowskiego, Myśliwska, Kwiatowa, Willowa, Jesienna, Księżycowa, Krasickiego, Parkowa, Marcinowskiego, Matlakowskiego, Przegon, Franciszkańska, Senatorska, Długa, Grójecka, Słowackiego, Nowakowskiego, Kolejowa, Warszawska (po lewej stronie), Tuwima, Polna (od Warszawskiej do przejazdu kolejowego), Krasieńskiego, Zawadzkiego, Sienkiewicza, Mickiewicza, Krawczyka, Broniewskiego, Baczyńskiego, Gałczyńskiego, Konopnickiej, Orzeszkowej, Obwodowa (od ul. Grójeckiej do ul. Gośniewskiej), Wichradzka, Wójtowska, Lotników, Niemojewska, Nowy Zjazd, Sadowa, Błękitna, Bielańska, Łakowa, Reymonta, Solec, Wąwóz, Leśna, Tęczowa, Batalionów Chłopskich.

## Refleks wiceburmistrza

W Wielki Czwartek, 1 kwietnia br. zastępca burmistrza Włodzimierz Dąbrówka i kierowca samochodu służbowego UMiG cudem uniknęli wypadku. Stało się to za sprawą poruszającej się z nadmierną szybkością pomarańczowej "Zastawy". Prowadzący ją osobnik łamiąc wszystkie możliwe przepisy drogowe pędził ulicą Długą w kierunku Mostowej. Włodzimierz Dąbrówka przy pomocy telefonu komórkowego skontaktował się z komisariatem policji i podjął pościg za uciekającą w kierunku ulicy Wichradzkiej "Zastawy". Na trasę pościgu wyruszył również patrol policji. Sprawca zamieszania został zatrzymany w miejscowości Kazimierków, po czym okazało się, że:

1. kierowca jedzie nie swoim samochodem,
2. jest poszukiwany listem gończym,
3. porusza się "na dwóch gazach" (stwierdzono u niego 2,2 promila alkoholu we krwi).

Naszemu wiceburmistrzowi gratulujemy refleksu. Sądzimy, że gdyby wszyscy - piesi i zmotoryzowani zachowywali się podobnie znikłaby z naszego życia zgorzała zbrodnia samochodowa.

## Echo zanotowało

Kwietniowy poranek. Po alejkach w parku na Winiarach spaceruje grupa dzieci pod opieką pedagoga, p. Marioli Rybickiej.

Młodzież w skupieniu słucha wykładu swojej pani, a dzieje się to w trakcie spaceru po alejkach, przy kapliczce "Na Trzecie Tysiąclecie", przy dębnie - pomniku przyrody. Młodzież jest zaszuchana; widocznie opowieści o starych i nowych Winiarach "wciągnęły" ją bez reszty.

I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie zakończenie lekcji: młodzież wraz z wychowawczynią zakończyła spacer zebraniem butelek, puszek, opakowań po chipsach i cukierkach i złożyła to wszystko do śmietnika.

Dziękujemy Pani Mariolo ! Potrafi Pani połączyć wiedzę z praktyczną lekcją wychowania obywatelskiego.

# dyplom

DLA

DZUŻYNY OKS!W WARKA-KARCZEW

ZA ZAJĘCIE II-GO MIEJSCA

W HALOWYCH MISTRZOSTWACH

POLSKI PIĄTEK PIŁKARSKICH

W HALE NOŻNEJ

ORGANIZATORZY:  
SL. SALOS SIERADZ  
OSIE SIERADZ  
19 1951 SIERADZSIERADZ  
mięskotwość19-11-04 2000  
data

## Drużyna OKSiW Warka - Karczew

Rozebrane mecze - wyniki - strzelcy bramek

1. Warka - Karczew : Gdańsk - Puch 3 : 0  
bramki strzelili: Kamiński Andrzej - 1, Kamiński Piotr - 1,  
Baliński Paweł - 1

2. Warka - Karczew : Łódź 3 : 1  
bramki strzelił: Baliński Paweł - 3

3. Warka - Karczew - Łódź Młodzieżówka 1 : 1  
bramkę strzelił: Baliński Paweł

### ćwierć finał

Warka Karczew - Poznań 2 : 0  
bramki strzelił: Kamiński Piotr - 2

### Wicemistrzowie Polski Piątek Piłkarskich Piłki Nożnej - Sieradz

#### półfinał

Warka Karczew : Sieradz 4 : 3  
bramki strzelili: Laskus Krzysztof - 3, Baliński Paweł - 1

#### finał

Warka - Karczew : Trans - Łódź 1 : 7  
bramkę strzelił: Kamiński Piotr

#### klasyfikacja drużynowa

1. Trans Łódź - złoty medal
2. Warka - Karczew - srebrny medal
3. Gdańsk Puch - brązowy medal
4. Sieradz

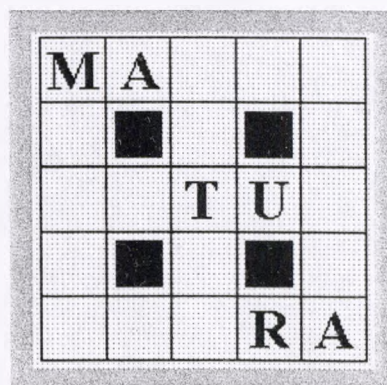
Andrzej Olczak

## Sąsiedzi, bądźcie dla nas dobrzy na wiosnę ...

Odwiedziło nas młode małżeństwo z Osiedla Książąt Mazowieckich. Oboje są inwalidami grupy II-ej; ona z chorobą nóg i kręgosłupa, on - ze znaczną utratą wzroku. Samochód jest dla nich jedynym sposobem na pokonywanie większych odległości, robienie codziennych zakupów - reasumując, jedynym sposobem na normalną egzystencję. Zrozumiał to Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej przyznając im stałe miejsce na parkingu osiedlowym, oznakowane tzw. kopertą.

Cały blok mieszkalny (łącznie 65 rodzin) przyjął do wiadomości prawo inwalidów do użytkowania tego miejsca. Z wyjątkiem jednej rodziny. Ta bez żenady ustawia swój samochód "na kopercie", a na zwróconą sobie uwagę za każdym razem rewanżuje się wywodami na temat niesłusznie (jej zdaniem) uzyskanych przywilejów ...

## Jolka



Odgadnięte wyrazy należy wpisać tak, by powstała prawidłowa krzyżówka. W rozwiązaniu należy podać ile razy występuje litera T = ?

- wataha psów
  - podziemna дума stolicy
  - lekarz ..... = Chałubiński - odkrywca Zakopanego
  - potomek białego z Indianką
  - opera Pucciniego
  - słoń z epoki lodowej
- T = .....

## Krzyżówka szyfr

9	6	5
1	2	3
7	8	4

### POZIOMO:

- 9 - buddyjska mniszka
- 1 - warzywo
- 7 - wiatr na jez. Garda

### PIONOWO:

- 9 - wulkan na Filipinach
- 6 - góra na Madagaskarze
- 5 - papuga

1	2	3	4	5	6	7	8	9
---	---	---	---	---	---	---	---	---

"ANWOJ"

# Swojskie klimaty !

## Gry i zabawy ludu wareckiego

Wiosna jest porą roku, kiedy z radością porzucamy domowe pielesze i ruszamy w plener. Spotykamy się z przyjaciółmi przy ogniskach, grillujemy na działkach, nad Pilicą, w lesie. Płoną ogniska, szumią drzewa, płyną pieśni ... I dobrze, tak być powinno. Jest jednak pewne "ale". Czy ktokolwiek widział miejsce biesiady następnego dnia ?

## Dla palaczy ... i nie tylko

W Europie nikotyna pojawiła się w XV w. za sprawą Indian i odkrywcy Ameryki - Krzysztofa Kolumba. Po kilku stuleciach euforii okazało się, że jest to używka niezdrowa a nawet śmiertelna w skutkach. Pomimo przestróg i spektakularnej kampanii w mediach ludzkość naszego globu dzieli się nadal na: palaczy i resztę.

Wśród palaczy rozróżniamy: 1/ tych, którzy przyrzekli sobie, że nałogu nigdy nie rzucą, 2/ tych, którzy rzucają palenie co kilka miesięcy.

Zapewniamy, że zerwać z nałogiem naprawdę można. Oto kilka rad praktycznych dla tych, którzy zechcą skorzystać z naszych wskazówek. Palenie rzucamy:

-Przy wsparciu psychicznym całej rodziny ze szczególnym zaangażowaniem żony, która w tym trudnym okresie roztoczy nad nieszczęśnikiem szczególną opiekę, zwolni go z obowiązków domowych i wzniesie się na wyżyny sztuki kulinarnej. Będzie mu dogadzać, opiekować się troskliwie znerwicowanym partnerem i pozwoli na bezkarne oglądanie wszystkich meczy w telewizji.

-Można próbować uwolnić się od nałogu przy pomocy środków farmakologicznych i paramedycznych jak: plaster antynikotynowy, guma do żucia Nicorette, akupunktura. Może poskutkuje.

-Polecamy jednak metodę polegającą na poddaniu próbie własnego charakteru. Powinno to wyglądać tak: pewnego dnia ku zaskoczeniu naszych współpracowników bądź domowników oświadczamy niezłomie: "od dzisiaj nie palę". Nie jest to najłatwiejszy sposób ale gwarantuje nam szacunek znajomych, rodziny - i, co najważniejsze - do samego siebie.

Na zakończenie pragnę przytoczyć pozytywne doświadczenie pewnego palacza, który jako moment rozstania z nałogiem wybrał dwunaste uderzenie zegara w noc sylwestrową. Poczestowany papierosem pięć po dwunastej odrzekł z dumą w głosie : "dziękuję, nie palę". Nie pali do dzisiaj. Polecam uwadze ten sposób.

Monika

Echo Warki redaguje zespół:

Anna Kornatek /redaktor naczelny/,  
Leon Nawrocki, Maciej Kowalski,  
Janusz Kreczmański /redaktor techniczny/,  
Andrzej Wojakowski.

Materiał ilustracyjny : z archiwum Muzeum.

Adres redakcji : Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego  
05-660 Warka, ul. K. Pułaskiego 24,  
tel./fax (0 48) 667 22 67, tel. 667 24 41.

Za treść listów i ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów.

Krajobraz jak po bitwie: wszędzie poniewierają się butelki, puszki, opakowania z folii. Oczywiście powyższa uwaga nie dotyczy właścicieli działek rekreacyjnych; ci o swój teren dbają. Gorzej jest na terenach miejsko - gminnych, czyli w podświadomości biesiadników niczyich. I nie pomagają tutaj żadne zakazy - nakazy.

Co do pozostawiania śladów bytności: nasunęło mi się tutaj następujące skojarzenie. Przed kilkoma tygodniami pewien warecczanin niezadowolony z decyzji zarządu swojej organizacji po dłuższej dyskusji z prezesem zademonstrował temu ostatniemu magnetofon z nagraniem sprzeczki. Z groźbą w głosie oznajmił, że organizacja poniesie konsekwencje a taśma zostanie wykorzystana jako dowód w sporze. Dodajmy, że właściciel magnetofonu nie miał racji (nie wywiązał się z obowiązków statutowych, w wyniku czego został skreślony z listy członków).

Uważam, że wydarzenie miało charakter kabaretowy, niepoważny i można je z powodzeniem zaliczyć do kategorii śmieci w naszej wareckiej rzeczywistości.

A. K.



Jestem 7 - letnim bokserem, mam na imię Brutus. Los był dla mnie wyjątkowo łaskawy - widać to chociażby na załączonym zdjęciu. Moi Państwo kochają mnie bardzo; ja rewanżuję się im jeszcze większym uczuciem. W przeszłości 2- krotnie sprawdziłem temperaturę Ich uczuć oddalając się od domu ...

Po raz drugi mój Pan odnalazł mnie aż w Magnuszewie. Nie wiem, czyja radość była większa: Jego czy moja. Po tej nauczce stałem się najbardziej zdyscyplinowanym psem świata: wyprowadzam codziennie swoich Państwa na spacer, najchętniej do parku na Winiarach. Oni zdobywają kondycję, ja mam przyjemność. Uwielbiam jazdę samochodem w towarzystwie swojego Pana; On za kierownicą, ja obok.

Lubię przyjaciół naszego domu a szczególnie przyjęcia, których przebieg obserwuję spod stołu. Stąd - wbrew pozorom - wszystko lepiej widać i słyhać. Od czasu do czasu uczestnicy biesiady częstują mnie różnymi pysznościami.

I właściwie do szczęścia nic mi nie brakuje - przydałaby się może jakaś urodziwa bokserka, bo moja sąsiadka jest leciwa i do zabaw nieskora ...

P.S. - Uwielbiam placki z jabłkami. Nienawidzę kotów.